

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskim i Cesarstwie Rosyjskim: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 53.

Poznań, wtorek dnia 5-go marca 1907.

Rok II.

Poznań, dnia 4 marca 1907.

## Stanowisko Koła parlamentarnego.

Już w ostatnim numerze podaliśmy na drodze telefonicznej z Berlina otrzymaną wiadomość o wnioskach, które Koło parlamentarne złożyło do łaski marszałkowskiej. Obecnie, mając już do dyspozycji dosłowny tekst wniosków, zestawiamy je poniżej w porządku, w jakim zostały wniesione przez Koło, przyczem tylko kilka z nich szczególnie ważnych podajemy w całości, resztę zaś w skróceniu.

11 wniosków dotyczy dziedziny polityczno-narodowej, 8 niwy społeczno-ekonomicznej.

### Wnioski natury polityczno-narodowej:

1. Nauki religijnej należy udzielać w języku ojczystym dzieci. Przeciwko woli urzędniczych do wychowywania nie wolno dziecka zmuszać do udziału w nauce religijnej, nie odbywającej się w jego języku ojczystym. Prawo rozstrzygnięcia o języku ojczystym dzieci przysługuje urzędniczym do wychowywania.

2. Żadnemu obywatelowi rzeszy nie wolno ze względu na przekonania religijne, polityczne czy narodowe nakładać ograniczeń jasnogolowickiego rodzaju przy nabywaniu lub sprzedaży ziemi, oraz przy pobudowywaniu się. Wszystkie przeciwne przepisy krajowe znosi się.

3. Urzędnicy stanu cywilnego zobowiązani są na żądanie wpisywać imiona w każdym języku, nazwiska zaś słowiańskie kobiet z uwzględnieniem właściwości językowych.

4. W okolicach z ludnością niemiecką muszą sędziowie, zwłaszcza członkowie sądów karnych, opanować język ludności; osobom, które wedle własnego zeznania języka niemieckiego dostatecznie nie opanują, dozwolone jest używać przed sądem języka ojczystego.

5. Obywatelom rzeszy bez różnicy płci zagwarantowane jest prawo urządzania zgromadzeń i tworzenia stowarzyszeń, i to bez żadnych ograniczeń, mianowicie bez uzależnienia wykonania tegoż prawa od zameldowania u władzy lub zezwolenia władzy.

6. Wobec nadużyć wyborczych przy ostatnich wyborach do parlamentu, zwłaszcza ze strony władz pruskich, postanawia się rozszerzyć i obostrzyć przepisy paragrafu 107. kod. karnego — ku ochronie wolności wyborczej.

7. Postanawia się zmianę paragrafu 130. kod. karnego, ażeby zapobiedz przeciwnej sensowi wspomnianego paragrafu interpretacji ze strony sądu rzeszy pojęcia „zagrożenia publicznego spokoju” oraz „podburzania do gwałtów”.

8. Paragraf 130.a kod. karnego (o ambonie) znosi się.

9. Przez rozszerzenie paragrafu 52. proc. karnej zwalnia się nakładców, redaktorów, drukarzy oraz personą pomocniczą od obowiązku świadczenia, o ile wedle paragrafu 20. ustępu 2. ustawy prasowej do odpowiedzialności pociągnięty jest redaktor odpowiedzialny.

10. Uchwała się zaprowadzenie prawa regulującego pobyt obcokrajowców w rzeszy niemieckiej.

11. Do rozstrzygnięcia o pretensjach zwracających się przeciw urzędnikom za szkody wyrządzone w urzędzie (na mocy paragrafu 839. kod. cywilnego) kompetentne są jedynie sądy zwyczajne. Znosi się wszelkie przeciwne przepisy krajowe.

### Wnioski natury społeczno-ekonomicznej:

12. Parlament zechce uchwalić wniesienie do zjednoczonych rządów próby, by przedłożono jak najspieszniej projekty ustaw dotyczących prawa koalicyjnego robotników rolnych oraz rozszerzenia zabezpieczenia na wypadek choroby robotników rolnych i służby.

13. Postanawia się przyznawać rentę na wypadek starości już z ukończonym rokiem 60. życia.

14. Uchwała się jednolite uregulowanie prawa górniczego (jeden, ogólny związek gwarecki itd.)

15. Uchwała się powołanie do życia towarzyszystwo zabezpieczenia dla robotników pracujących w przemyśle żelaznym, cynkowym itd. na wzór kwas gwareckich.

16. Uchwała się zaprowadzenie ośmiogodzinnego maksymalnego dnia roboczego dla górników, pracujących pod ziemią, oraz dla robotników hut i walcowni, o ile pracują przy ogniu i w atmosferze trującej.

17. Uchwała się zaprowadzenie ośmiogodzinnego maksymalnego dnia roboczego dla kobiet pracujących w fabrykach, hutach i kopalniach ponad ziemią.

18. Uchwała się stworzenie urzędu pracy rzeszy, oraz urzędów i izb pracy, których zadaniem zbieranie materiału, dotyczącego warunków pracy i stosunków życiowych.

19. Uchwała się zakazanie wyszynku wódki, również sprzedaży detalicznej wódki okolicy w niedzielę i święta, oraz w dni poprzednie począwszy od 5. godziny wieczorem.

Oprócz powyższych 19 wniosków, Koło podpisało wspólnie z kilkoma innymi frakcjami wniosek w sprawie uregulowania warunków pracy w przemyśle domowym.

Gdy przed czterema laty Koło parlamentarne wystąpiło podobnie z szeregiem wniosków, poczęto z pewnej strony sarkać na tę innowację, jako na krok połowiczny, służący rzekomo tylko celom „agitacyjno-demagogicznym”.

Prawdą jest, że wnioski Koła z roku 1903, a nawet również i tegoroczne wnioski nie obejmują całokształtu postulatów Koła, jako reprezentacji społeczeństwa. Ale wnioski te rzucają bądź co bądź charakterystyczne światło na zasadniczy sposób myślenia większości Koła, który mocą zasady solidarności miarodajny jest dla całego Koła jako takiego. Pamiętać należy, że Koło Polskie nie jest partią, której członkowie mają zupełnie jednolite poglądy w sprawach społeczno-ekonomicznych przedewszystkiem; z natury rzeczy przeto nie można wymagać, by Koło ujmowało wszystkie postulaty, do których ta czy owa strona ma pretensję, we formę bezwzględnie całe Koło obowiązujących kanonów. Umiarkowanie pod tym względem jest zupełnie zrozumiałe i pochwały godne, oraz dodatnio świadczące o po-

litycznej tolerancji większości, która wyzysk zasady solidarności na swoją wyłączną korzyść uważa za czyn szkodliwy z punktu widzenia interesu narodowego, pamiętając, że Koło Polskie stanowi pewnego rodzaju parlament w parlamencie.

Niezależnie od tego — powtarzamy — stwierdzić można na mocy wniosków Koła zasadniczy kierunek myśli, decydujący dziś w naszej reprezentacji narodowej.

O narodowym charakterze polityki Koła nie ma nikt chyba wątpliwości. Z postulatów zaś społeczno-ekonomicznych wynika demokratyczne stanowisko Koła, odpowiadające demokratycznemu ustrojowi społeczeństwa oraz demokratycznym jego większości zasadom. Szczególnie podkreślamy nowy wniosek, dotyczący przyznania robotnikom rolnym prawa koalicyjnego; zajęcie w tej kwestii stanowiska demokratycznego zasługuje na tem większe uznanie, że w Kole licznie reprezentowana jest wielka posiadłość ziemska.

Zasadnicze stanowisko Koła dozna szczerzego uznania ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo jednakowoż z radością powitałoby rozszerzenia zakresu praktyki politycznej Koła. Dotąd Koło podejmowało akcję o tyle tylko, o ile chodziło o sprawy, mające dla nas bezpośrednie znaczenie. Była w tem niewątpliwie myśl polityczna; myśl ta jednakowoż zdaniem naszym przestarzała; żaden dziś chyba Niemiec w abstynencji Koła wobec kwestii z areny szerszej polityki nie widzi „niemej demonstracji”, zmanifestowania, że stanowimy odrębną indywidualność narodową, a nie tylko stronnictwo polityczne. Koło, rozporządzając obecnie jakościowo i ilościowo porównań z innymi partiami, nie może udzielić w dyskusjach nad polityką zagraniczną, wyszukując oczywiście sytuację na naszą korzyść pośrednią, jak to uczynić było można przy omawianiu sprawy kolonialnej tuż przed rozwiązaniem starego parlamentu. Mamy nadzieję, że Koło, w którym uznania godne panuje ożywienie, w tym kierunku rozwine również swoją działalność.

## W przededniu dumi.

Petersburg, 2. marca.

W życiu politycznym Rosji po ukończeniu wyborów — chwila ciszy. Wszyscy czują, że nastal moment wielkiej wagi historycznej; wszak i dla zaboru pruskiego bieg życia w Królestwie nie jest bez znaczenia. W tej ciszy, zdaje się, slychać, jak wibrują nerwy.

Pierwsza дума była błyskawicą, która oświeciła głębokie, wiekowe ciemności rosyjskiego życia. Czemu będzie druga?

Skrajne partie lewicy tymczasem zamierzają trzymać się ściśle parlamentarnych sposobów działania, tembardziej, że skrajna, absolutystyczna prawica prawdopodobnie będzie usiłowała zerwać dumę. Ponieważ jednak partie lewicy

nie mają jasnego programu, utrwalonych celów dążenia, więc zostaną prawdopodobnie opanowane przez to prawo psychologii tłumy, które podobno głosi, że tłum najczęściej stoi na poziomie najgłębszego swego uczestnika.

Kadeci również wydobywają mocne nuty: „KD nigdy nie zejda, mówi Milukow, z drogi opozycyjnej; na tem stanowisku będą trwali chociażby do rozbitcia partii.” A jednakże... Jak basło gabinetu z większości dumi, połączone z czteroprzymiotnikowym głosowaniem dało by — rządy żywiołów socjalistycznych. Kadeci chcą nawet do samorządu zastosować czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze, co robi iluzorycznym przeprowadzenie nawet projektu zreformowania samorządu. Gdzież wewnętrzne oparcie dla pracy parlamentarnej?

Przechodzę do spraw polskich. W ostatnich czasach między rosyjską opozycją i Polakami panowała głęboka nieufność. Rozdźwięk jest głównie rezultatem wpływów żydowsko-socjalistycznych. Z jednej strony brudzą narodowe dążenia żydowskie, ucharakteryzowane jako „postęp”, z drugiej — wpływy tych, którzy jeszcze wierzą w przyjsie socjalistycznej dyktatury.

W ostatnich dniach dopiero KD zaczęli przemawiać łagodniejszym tonem, mając na względzie, że Polacy mogą być im potrzebni.

Jakkolwiek cała lewica rosyjska formalnie opowiedziała się za autonomią, jednakże de facto są w niej bardzo silne dążności centralistyczne.

Wśród socjalistów jest bardzo silną grupą centralistów z Leninem na czele, których ideałem jest republika francuska, jak wiemy, zduszona przez centralizm.

Podczas trwania pierwszej dumi, w komisji równouprawnienia przeciwnikami dopuszczenia polskiego języka w wiecach na Litwie byli... trudownicy (socjaliści wiejscy), jak świadczy o tem poseł kaliski Parczewski.

W kwestii perskiej również prasę wywiera będąc na znakach stronnictwa lewicy.

W sprawie to sprawa, że Polacy mogą i podją osobnym szlakiem.

W lonie poselstwa polskiego powstała znów kwestja: czy poselstwo z Litwy i Rusi powinni należeć do Koła polskiego, czy też formować odrębne koło.

Odpowiedź może być jedna: powinni należeć do Koła.

Dotąd nie należeli na tej zasadzie, że nie chcieli łamać porozu, że Polacy cychają na Litwę i Rus. Oprócz tego chcieli odgrywać rolę gospodarzy kraju i jako tacy, przedstawiać interesy wszystkich narodów. Tymczasem Rosjanie uparcie łączyli wszystkich Polaków w jedną całość, za każdy występ robili odpowiedzialnymi wszystkich, usilnie podejrzewali Polaków o dążności zaborcze; inne zaś narodowości Litwy i Rusi, żydzi, Białorusi i Ukraińcy, poszy swoją drogą.

Obecnie jest jasnym, że Polacy tylko jako przedstawiciele odrębnego narodu powinni występować na Litwie i Rusi bez względu na to, czy i o ile system wyborczy będzie sprzyjał ziemianom.

Jeżeli poselstwo ze Śląska należą do Koła polskiego w Berlinie, to poselstwo z Litwy i Rusi powinni pójść za ich przykładem.

Podział posłów na dwa koła zainscenizowali realiości. Już to trzeba przyznać, że ostatni prowadzą wcale nie realną politykę. Ludzie, na ogół zdolni, nie rozumieją zupełnie ducha czasu, swojej

zresztą powodów, pozostawił całą tę część psychologicznego umotywywania w zawieszaniu i niejasności, i stał powstały same dziwolgi.

Niezwykła więc energia wstępuje w duszę chwiejnego kleryka, postanawia wystąpić z seminarjum, lecz natrafia na rozpaczliwy opór matki, która w łzach tonie już na myśl samą, że syn jej mógłby się o zgrozo! nawet... ożenić. — Falszywie zapoczątkowana rola aktorki przybiera kształt coraz dzwaczniejszej. Widząc, jakiego bigosu naważyła, chce znów wszystko naprawić, co się stało odwrócić, kierując się tu znów jakąś zupełnie niezrozumiałą, bo przez autora niezamierzonym umotywowaną szlachetnością. Co dopiero przed chwilą z emfazą i patosem wygłaszane przez nią tyrady o energii, pięknu, prawdzie i obłokach okazują się oczem frazesami, puchem marnym, stekiem afektowanych uczuć, w które chyba sama nie wierzy, boć inaczej nie nakłaniałaby Piotra całą siłą pary do pozostania jednakoż w seminarjum, by matce zrobić przyjemność. Chciałaby niy uratować duszę młodą, przywrócić ją pięknu i prawdzie, a tu parę łez krzykliwej chlopki nastrojają ją na odwrotną nutę, i do reszty osłupiałemu klerykowi pęczyn życie i siebie malować w najciemniejszych barwach, kala swą własną część kobiecą, — tak długo gada i gada, i z takim przejęciem znów podnosi głowę do obłoków, nabierających teraz nagle zupełnie innego rodzaju blasków, że Piotr postanawia pozostać w seminarjum, co z ogromnym aplauzem

## Ze sceny.

Jarosław Kwapil: Obłoki.

Sztuka w 3 aktach. Z czeskiego przełożył Maciej Szukiewicz.

Gdyby jaki uprzejmy dyrektor teatru poprosił do widowni bandę czerwonoskórych, popisujących się pozatem pożeraniem żywych krolików i potrząsających przytem skalpami brzytnych pętlów, rodem z Nebraska, United States of America i gdyby ten sam pan dyrektor zademonstrował naszym czerwonym bliźnim Obłoki Kwapila — wtedy powiedzielibyśmy sobie w duszy: uprzejmy pan dyrektor chce zapoznać dzikich z stekiem trywjalności i banalności, wypełniających duszę europejskiego filistra, by ich wtajemniczyć powoli, ale energicznie w całą głębię płytkości współczesnego Europejczyka.

Albowiem pan Jarosław Kwapil karmił nas przez trzy akty (których mała liczba była jedy-nym miłosiernym uczynkiem autora) następującymi prawdami: Jest bardzo dobrze, jeżeli mąż czyni jest energicznym, nie zawadzi to jednak także kobiecie, że Pan Bóg wszystko widzi, że On będzie, choć ludzi nie będzie, że sztukę trzeba choćcać całą duszą, by w niej doprowadzić do jakichkolwiek rezultatów, że zdarza się, iż aktorzy i aktorki na scenie przybierają inne nazwiska (dla wyświetlenia tego niezwykłego zjawiska serwował nam pan Kwapil całą teorię); dalej, że jest bardzo

nie dobrze, gdy ktoś bez powołania zostaje księdzem, że lekarze na małych wioskach mają dożo okazji do pielęgnowania oprócz chorych także najrozmaitszych onót, że wspomnienia najwcześniejszej młodości są wiecej przyjemne i rzewne, o ile nie dostawało się batów od rana do wieczora. lub od wieczora do rana, że aktor a nawet aktorka mogą być mimo wszystko ludźmi, że skoro ktoś ma 28 lat a nie ma pieniędzy, wtedy pracować musi na swe utrzymanie, a gdy pocnie studiować, to studja przy sumiennej i zbożnej pracy ukończy w 32. lub 33 roku życia (bystrość obserwacji życiowych autora wprost zdumiewa!) co jest wiecej nieprzyjemnym, również dla rodziców, że starsi mają prawo wymagać od młodszych szacunku, no i tak dalej bez litości i bez końca.

Banalne i trywjalne komuwały mają jedynie w satyrze racje bytu na scenie. Jeżeli autorzy tej miary co Wedekine, Bernard Shaw i Oscar Wilde pisują swe trywjalne komedje, to jedynie w celu podsunięcia wypasionemu filistrowi pod nos lustro, w którym z przerażeniem spostrzeżają siebie samego.

Lecz jeżeli autor dramatyczny wygłasza trywjalne swe spostrzeżenia z całym aplombem patetycznym, charakteryzującym ubogich na duchu — wtedy sprawa staje się tragicomiczną — tragiczną dla autora, a komiczną dla publiczności.

Pewna stara matka — jak to bywa — słu bowała, że jeżeli chory syn jej wyzdrowieje, to będzie księdzem — jak to również bywa. Urwisz

porastał w lata i w mazgajstwo i gdy wreszcie ukończył szkoły, poszedł do seminarjum, bo mu kazano. I niby ma tam było dobrze, niby nie, aż pewnego pięknego poranku spadła nie z nieba, tylko z Pragi, na poczciwe probostwo — albo wiem wszystko to dzieje się na plebanji u ks Jana Matusza, wuja bohatera, — aktorka, panna Maja Zeman, naturalnie gwiazda sceniczna, piękność i szlachetność wielona i towarzysząca lat młodzień-czych zafukanego seminarzysty.

Po dziesięćminutowej rozmowie z klerikiem Piotrem Kocianym, wzniesła dama ta prawdziwą rewolucję w jego biednej duszy. Nie oddziaływały na niego ani w przybliżeniu w tym stopniu godziny samotnych i smutnych kontemplacji, o których nas zapewnia, ani dobotliwe rady wuja księdza Matusza, co szereg frazesów zabłąkanej tu aktorki, której gadatliwość kulminuje w głębokim objawieniu, że trzeba być energicznym, że trzeba iść za głosem powołania, czyli przykład z seminarjum i że trzeba brać sobie przykład z różowych obłoków, szybujących nad głową, że trzeba tak, jak one, promienieć, że trzeba marzyć, dążyć ku pięknu i prawdzie, i tak dalej.

Cała ta psychologiczna niemożliwość nabrała-by cech prawdopodobieństwa, gdyby autor był oparł zmianę kleryka jedynie na miłości, na rozbudzającym się nagle u niego erotyzmie, nie znanym mu dotąd. Lecz autor, ze zrozumiałych

polityki nie opierają na masach, nie wierzą im, i w rezultacie — ciągłe omyłki.

Polączenie wszystkich polskich posłów w jedno Kolo podporządkuje wszystkie sprawy ogólnonarodowemu interesowi i da możność odegrania Polakom większej roli w przekształceniu państwa, co, według mego głębokiego przekonania, jest jednym z historycznych zadań Polaków.

K. A.

## Przegląd społeczny i gospodarczy.

(Pruska nowela do ustawy górniczej, a jej znaczenie dla nas.)

(—n—r.) W ostatnim przeglądzie (w numerze 39.) zaznaczyliśmy, że sprawy robotnicze i związane z nimi prawodawstwo przemysłowe nie może być dla nas obojętnym, zwłaszcza, że w ostatnich latach różniczkowanie naszego społeczeństwa na korzyść warstw robotniczych, szczególnie przemysłowych (Górny Śląsk!) przybrało bardzo znaczne rozmiary. Mając powyższy wzgląd na uwadze, musimy choć kilk słów poświęcić poświęcić noweli do ustawy górniczej, którą przedłożył rząd 25. lutego izbie poselskiej sejmiku pruskiego, a odesłanej następnie do komisji złożonej z 21 członków. Poruszamy tę sprawę tem więcej, ponieważ nie jest wykluczonem, że nowela ta napotka w plenum izby może na skutecznego opór, z powodu którego zaważyłyby w danym razie głosy polskie na szali.

Dla łatwiejszego zrozumienia, o ile zmieniłyby się stosunki dotychczasowe przez nowelę wzmiankowaną, wrócimy się pokrótce do zasad głównych prawa dziś obowiązującego.

Nowoczesny a wszechstronny rozwój gospodarczy wymagał od tych społeczeństw, które chciały w międzynarodowym współzawodnictwie i postępie dotrzymać innym kroku, aby dążyły przede wszystkim o górnictwo, zwłaszcza o produkcję węgla i żelaza jako głównych podstaw dla całej prawie wytwórczości. Z drugiej jednak strony poszukiwanie i wiercecie za mineralami przedstawiało do niedawna bardzo znaczne ryzyko; wydatkowane w tym celu wielkie koszty nie dawały rękojmi, czy oproczentują się lub nawet tylko wrócą. Państwo zaś, gospodarząc funduszami publicznymi, nie powinno i nie mogło zwłaszcza, jak wskazyaliśmy wyżej, wobec wzrastających wymagań angażować się w tego rodzaju eksperymentach niebezpiecznych. Nie pozostawało więc nic innego, jak przejąć górnictwo uważać za regał — wyłączną sferę działania państwa. Do tego też doszło prawie we wszystkich państwach cywilizowanych.

W Prusiech obowiązują z małymi uzupełnieniami i zmianami zasady ustawy górniczej z roku 1865. Według nich wolno zatem każdemu poszukiwać i wierceć za mineralami a następnie zakładać kopalnie. Dzięki temu prawu opartemu na tak rozległej swobodzie, a zarazem wspaniałym postępem w technice wiertniczej, rozwinęło się górnictwo w Prusiech i wogóle w Niemczech, gdzie z małymi modyfikacjami obowiązują przeważnie te same zasady, do olbrzymich wprost rozmiarów. Na poparcie tego wystarczą powiemy, że wartość produkcji n. p. węgla wzrosła w Prusiech z 99 milionów marek w roku 1865, na przeszło 961 milionów w roku 1905; zatem w przeciągu czterdziestu lat osiągnięto prawie dziesięciokrotną wartość produkcji. W mniej lub więcej zbliżonej mierze uwidoczni się podobny rozwój w wydobywanych z ziemi pozostałych minerałach.

W dotychczasowych stosunkach ma nowela do ustawy górniczej o tyle zaprowadzić zmianę, że z zupełnej swobody w możności poszukiwania za mineralami wykluczono by węgiel kamienny i rozmaite sole; w poszukiwaniu za innymi mineralami nie ma projektowana nowela zaprowadzać zasadniczych ograniczeń.

W uzasadnieniu tej noweli zaznacza rząd, że zmiana dotychczasowego prawa ma na oku „wzmocnienie wpływu państwa na produkcję węgla kamiennego i soli celem zapewnienia regularnego i stałego zaopatrywania rynku w powyższe przedmioty a zarazem utrzymania odpowiednich cen dla konsumentów”. Rzeczywiście stosunki na rynku węglowym ułożyły się z powodu tego, że kopalnie są w ręku stosunkowo niewielkiej liczby przedsiębiorców, połączonych jeszcze w syndykaty, w ten sposób, iż ceny na węgiel podlegają w pewnym stopniu dowolnej zwężce, dyktowanej przez

właścicieli kopalni. Państwo posiadając już dzisiaj kopalnie i mogąc w przyszłości powiększać ich liczbę bez równoczesnego wzrostu kopalni prywatnych, mogłoby naturalnie, tworząc dla przedsiębiorstw prywatnych konkurencję, działać na ceny regulując. Leżąc to samo możnaby osiągnąć przez odpowiednie prawodawstwo, któreby ograniczało dowolność w tego rodzaju organizacjach, jak syndykaty i kartele.

Zdaje mi się, że rządowi pruskiemu nie zależy w pierwszej mierze na tem, aby regulować produkcję i ceny w interesie publicznym, lecz o pewne i obfite źródło dochodów. Wzrastające bowiem wydatki państwa pruskiego i rzeszy niemieckiej, na rzecz której poszczególne państwa związkowe i bezpośrednio funduszy dostarczają, wymagają podwyższenia podatków, co przedstawia pewne trudności i wywołuje niezadowolenie. Żeby to ominąć i zdobyć łatwiej środki na potrzeby pruskiej polityki wewnętrznej i niemieckiej wielkoświatowej, uważa rząd za najlepszy sposób zawładnięcie przedsiębiorstwami tego rodzaju jak kopalnie, które dają stale i znaczne dochody.

Możnaby mieć poważne wątpliwości, czy rozszerzenie w ten sposób funkcji państwa zgadza się ze zasadami zdrowej ekonomiki, i czy leży ono w interesie publicznym, lecz nad tem nie będziemy się zastanawiali, bo dla nas może być co najmniej obojętnym, czy państwo pruskie rządzi się zasadami racjonalnymi. Dla nas może być miarodajnym jedynie nasz interes narodowy, a ten wymaga, abyśmy w niczem nie przyczyniali się do łatwego a znacznego powiększenia funduszy państwa pruskiego.

Jest jeszcze drugi moment i to donioślejszy, który jasno określa nasze stanowisko wobec projektowanej noweli górniczej. W uzasadnieniu jej powiedziano bowiem, że nie ma ona przygotować lub dać podstawy dla późniejszego zupełnego zmopolizowania górnictwa na rzecz państwa — to zapewnienie nie daje jednak żadnej gwarancji, żeby tak stać się nie miało w przyszłości. Zresztą już samo wzrastanie państwowych przedsiębiorstw górniczych jest dla naszej ludności robotniczej na Górnym Śląsku, a także we Westfalii groźnem. Nie potrzeba chyba długich wywodów na to, aby przekonać każdego, że przy dzisiejszym prądzie i systemie policyjnym ograniczono by wedle możności liczbę robotników polskich i że wywierano by na nich w każdym razie nacisk dla nas szkolidy. Dowodów na to, że tak działoby się w przyszłości, dostarczają niewątpliwie świeże przykłady aż nadto.

## Pan minister ma głos!

Katowice, 3. marca.

Na dziś niedzielę po południu zapowiedziało Śląskie Towarzystwo wykładów ludowych im. Mickiewicza swoje dwa pierwsze wykłady urozmaicone obrazami świetlanymi, a mianowicie: „O Mickiewiczu” oraz „O księżycu”. Zgłoszenie na policji nastąpiło dnia 22. lutego. Po tygodniu w przeddzień wykładów o godzinie 6 1/2 wieczorem otrzymał przewodniczący Towarzystwa z policji zakaz następującej treści:

Wykłady zgłoszone dnia 22. z. m. a odbyć się mające dnia 3., 10., 17. i 24. marca uważamy za zabawy (Lustbarkeiten) i zakazujemy je dla tego, ponieważ właściciel sali Reichshalle nie posiada zezwolenia wymaganego przez paragraf 33 a ordynacji procederowej.

podp. Pohlmann.

Na bezwzględnie telegraficznie wysłany wniosek o zniesienie zakazu, otrzymał przewodniczący Towarzystwa następującą depeszę:

Odrzuca się wniosek o telegraficzne zniesienie zakazu odbycia uplanowanych polskich przedstawień (Veranstaltungen).

Prezes regencji.

Co na to pan minister dla spraw wewnętrznych, który przed kilku dniami zaręczał, że dał polecenie, by w dzielnicach polskich nie robiono trudności zwołującym zebrania? Co na to ci, którzy apoteozują „wolność i kulturę” w Niemczech? Na mocy jakiego prawa faktycznego, a nie urojonego wolno policji ni stąd ni z owąd uznać najwzwyżajniejszy i najskromniejszy wykład za „zabawę” czy widowisko?

Niestety także strona techniczna Obłoków nie jest lepszą od psychologicznej. Rysem charakterystycznym wszystkich osób występujących jest gadatliwość, banalna, nużąca, szara i działająca na nerwy jak brudny, monotony deszcz marcowy. Każdy z aktów zaopatrzony jest w melodramatyczną scenę obłokową, gdzie kleryk i aktorka minutami całami zadzierają głowy ku obłokom, tonąc w morzu taniach frazesów.

Nieudolność techniczna najlepiej charakteryzuje postać doktora, osoby zupełnie zbytecznej, jak już z streszczenia wynika. Otóż pan ten ma dwa zadania — zamiast leczyć chorych, zjawia się na scenie by wypełnić lukę, lub by rwącą się akcją sztucznie podtrzymać; dla tego ukazuje się zazwyczaj ze słowami: „właśnie wróciłem, ale za parę minut znów sobie pójdę” lub znika ze sceny mówiąc: „odchodzę, ale zaraz wrócę” co też sumiennie wykonuje akcję słabnącą nawiązując gwałtownie na nowo. Jest to wybieg dla autora bardzo wygodny, ale estetycznie wprost monstrualny.

Obłoki zaciemniły scenę naszą przy piekielnym hałasie bębnow reklamowych, obrabianych z siłą sto koni, lecz mamy nadzieję, że znacznie ciszej ułożą się do snu wiecznego.

A pytamy się tylko: cui bono ten spektakl? przecież literatura także jest tak piękną i bogatą!

Wystawienie Obłoków było bardzo nieszczerze. W wyjątkiem nowych ładnych dekoracji. Pan E. Ryger jako proboszcz nie zadał sobie wiele trudu ze swą rolą, zaś pan J. Ryger

Gdzie jest granica szykan, które udaremniają pracę kulturalną na ani nie 24 godziny przed rozpoczęciem wykładu?

Wszędzie w Niemczech, a nawet i w Prusach odbywają się wykłady naukowe bez przeszkód. Również w Księstwie nie zakazuje policja wykładów ludowych licząc się z przepisami prawnymi. Tylko u nas, na Górnym Śląsku wszystko wolno, t. z. wolno policji. Pod tym względem jest Górny Śląsk krajem nieograniczonych możliwości.

Nadmieniam, że paragraf 33 a ordynacji procederowej nie mówi wcale o „zabawach” (Lustbarkeiten), lecz jedynie o śpiewach, deklamacjach i sztukach teatralnych.

Nie ulega wątpliwości, że zażalenie odniesie skutek, lecz na razie policja cel osiągnęła. Lepiej nie będzie, dopóki nie przejdzie wniosek Koła, umożliwiający skazanie urzędników o odszkodowanie przed sądami: zwykłymi.

Dodaje jeszcze, że ludu zebrano się około tysiąca, częściowo z rybnickiego, gliwickiego powiatu, a nawet z dalszych jeszcze stron. Komitet wyda bezzwłocznie odezwę uspokajającą lud.

## Proces ks. prob. L. Niedbała.

II.

Z wyjątkiem nauczycielowej Molickiej żaden z przeszło dwudziestu świadków nie obciążającego przeciwko ks. proboszczowi nie zeznał. Jak zaś sąd zapatrywał się na świadectwo nauczycielowej, już wyżej podano. Niekiedy z nauczycieli na zapytanie przewodniczącego, jakie wrażenie czyniły na nich kazania inkryminowane, czy mianowicie odnieśli wrażenie, jakoby oskarżony umyślnie i otwarcie zwał do strejku, odpowiedzieli potakująco, reszta świadków, obecnych w kościele podczas zaczepionych kazań ks. proboszcza nie obciążającego nie zeznała. Świadców nauczycielowi Karaskiewiczowi na obciążającego jego zeznania pan dyrektor zwrócił uwagę na nielogiczność zapatrywania jego. Twierdził bowiem świadek, że oskarżony nie innego nie czynił, tylko rozprawiał tekst listu pasterskiego. Kiedy na pytanie przewodniczącego oświadczył, że miał wrażenie, jakoby ks. proboszcz chciał pobudzić do strejku, podniósł przewodniczący, że skoro oskarżony tylko rozprawiał treść listu pasterskiego, a w tymże liście pasterskim nie masz ani jednego słowa o strejku albo o pobudzaniu doń, natenczas niezrozumiałem się staje, jak świadek dojsz mógł do swego zapatrywania, jakoby oskarżony do strejku nawoływał. Znamiennymi były zeznania innych świadków, kiedy chodziło o to, czy uprawniony był ks. proboszcz odbierać od ludzi protesty przeciwko nauce niemieckiej w religii. Na zapytanie przewodniczącego, w jakim języku w najbliższym oddziale szkoły w Dubinie dzieci pobierają naukę religii, zeznał kilku świadków, że dzieci uczą po niemiecku zapewne, ponieważ pacierz muszą mówić po niemiecku.

Sędziowie wertują rozmaite podręczniki i zestawienia przepisów regencyjnych; pokazuje się, że sam prokurator myłł się w zapatrywaniu swem, że natomiast wywody p. mecenasa Wolińskiego jedynie są uzasadnione, według których pacierz powinien być mówiony, obojętnie, czy pierwszą lekcją jest religia, czy inny przedmiot, w tym języku, w którym udzielana była nauka religii. Ze zaś ta nauka w najniższym oddziale odbywa się w Dubinie po polsku, przeto bez wątpienia i pacierz w tym języku odmawiany być powinien. Zeznania natomiast i nauczycieli i innych świadków stwierdzają, że pacierz bywa odmawianym po niemiecku. Przewodniczący stwierdza, że nauczyciele od nikogo nie odebrali odnośnego rozporządzenia, że zatem na własne ryzyko i samowolnie pacierz ten zaprowadzili.

W toku dalszych rozpraw okazuje się, że oskarżony także nie wiedział o oficjalnem zaprowadzeniu nauki religii w języku niemieckim w klasie pierwszej i drugiej. Na odnośne pytanie przewodniczącego odpowiada ks. proboszcz, że dziwi się bardzo, iż rejencja udzieliwszy mu na jego wniosek prawa nadzoru nad nauką religii w szkole, nie uważała za potrzebne, donieść mu o zmianach, dotyczących się wykładu religii. I w tym punkcie przewodniczący przyznaje słuszność wywodom oskarżonego. Na zapytanie, czy ks. proboszcz nie skorzystał z

młodszy, grający zazwyczaj rolę, do których nie ma najmniejszych kwalifikacji, miał jako ks. Kocian miłą strasznie nudną i postawę westerowskiego młodzieńca, cierpiącego na chroniczny katar żołądka. Przez trzy akty kwilił i stękał i wił się z bólu, ale współczucia w widzu nie budził. Panna Turowiczówna puściła w ruch swój różowy języczek jak wortalę, zgryznięta raz po raz dysonansem patetycznego rozanielenia — lecz na ogół grała stosunkowo najlepiej. Mniejsze role spoczywały w rękach pani Czerniakowej i pana Rojewskiego.

Bitru.

## Wieczór pieśni Władysława Turzańskiego.

Pan Turzański we wyborze dnia koncertu swego podwójnie nieszczęśliwym miał rękę; po pierwsze wybrał sobotę, czyli dzień premier teatralnych, nadto sobotę tygodnia, w którym już dwa odbyły się koncerty — i tem też tłumaczy się zapełnienie sali przez publiczność zaledwie do połowy —, powtóre był dnia tego ochrypłym. Wynikła z dwóch tychże faktów osobista niedyspozycja nie wpłynęła oczywiście dodatnio na śpiew sam i była powodem różnych nieczystości i może przyczyną różnych detonacji, jak w pierwszych taktach „Szumią jodły” z Halki i w arji

udzielnego mu prawa i nie przekonał się, jak religii udzielają w jego szkole, odpowiada oskarżony, że czyniąc zadosyć życzeniu śp. ks. Arcypasterza, postarał się o prawo nadzoru nad religią, że wszakże bardzo rzadko korzystał z tego prawa, mianowicie dla tego, że zdaniem jego prawa księdza mającego polecony sobie nadzór nad nauką religii przez regencję są tak ściśnione, iż stają się wprost iluzorycznymi, a także dlatego, aby ujęć dziwnemu co najmniej traktowaniu go przez nauczycieli wobec dzieci, którzy nawet nie uznali za stosowne podać mu krzesło, tak że pół godziny stojąc przysłuchiwał się nauce.

Nauczyciel Pantke czyni ks. proboszczowi zarzut, że na drugi dzień po przytwierdzeniu do bramy kościelnej mowy cesarskiej ktoś zdarł afisz z bramy. Na niedorzeczny ten zarzut odpowiada ks. proboszcz, że nie wie o żadnym przytwierdzeniu do bramy kościelnej mowy cesarskiej i oświadcza, że najenergiczniejby protestował, gdyby ktoś bez jego wiedzy i woli używał bramy lub drzwi kościelnych do publikowania jakichkolwiek oznajmień.

Świadek nauczyciel Schölzel z Dubina powołuje się na egzamin dzieci wobec ks. dziekana z okazji wizytacji kościoła. Egzamin ten rzekomo wykazał, że dzieci znakomicie rozumieją prawdy religijne choć w niemieckim języku podane. Na to odpowiada ks. proboszcz z naciskiem, że nie należy zapominać, iż te same dzieci w tym samym czasie, ten sam przedmiot przechodziły przy nauce przygotowywawcej do sakramentów św. w języku ojczystym, stąd zrozumienie.

Inspektor szkolny zezna, że doniesiono mu, jakoby ks. proboszcz tylko wtenczas był gotów przyjąć u sąsiada kazanie, gdy mu tenże dozwolił mówić o strejku szkolnym, a że tego pozwolenia nie otrzymał, więc kazania nie powiedział. Ks. proboszcz wyraża zdziwienie nad łatwowiernością inspektora, gdyż kazanie u sąsiada powiedział. O warunkach jakichkolwiek przed kazaniem, ani o strejku podczas kazania mowy nie było, zatem cała argumentacja świadka jest bezpodstawną.

Jeden z nauczycieli oświadcza, że ks. proboszcz odmawiał modlitwy publiczne za dzieci. Oskarżony oznajmił przewodniczącemu, że istnieje rozkaz Władzy duchownej odmawiania modlitwy za dzieci po kazaniu.

Na śmiech w audytorjum naraża się nauczyciel Molicki, gdy na ostatnienie zarzutu, że coraz częściej w ostatnich czasach zachodzą sądownie stwierdzone katowania dzieci, wywodzi, że pewnie i ksiądz przy nauce religii nieraz bije.

Nauczyciel Schölzel opowiada, że oskarżony groził dzieciom niestrajkującym, iż nie przyjmie ich do komunii św. Na tego rodzaju zarzut oskarżony nie odpowiada, stwierdza wszakże, że między uczyszczającymi na naukę przygotowywawczą dziećmi jest właśnie dwoje niestrajkujących, które jednak traktuje z równą miłością jak inne.

Nauczyciel Pantke zaznacza, że oskarżony rozdawał dzieciom przed niedawnym jeszcze czasem polskie książki. Ks. proboszcz odpowiada, że znalazł się dobrodzie, który mu wręczył 140 marek z życzeniem, aby ks. proboszcz dzieciom, umiejacym czytać po polsku, mimo, że nauki polskiego w szkole nie mają, zakupił stosowny podarek gwiazdkowy; uważał oskarżony za stosowne sprowadzić dla dzieci takich pięknych polskich książeczek do nabożeństwa, różańca, medaljoniki itd., które nieczonym dzieciom rozdzieli.

Kiedy w końcu powstał jeszcze raz inspektor szkolny i począł wytyczać osobiste rzeczy, a obrota energicznie przeciwko temu zaprotestowała, stracił i przewodniczący cierpliwość i głosem podniesionym po dwakroć kazał świadkowi siadać.

Prokurator wnosi o 1 miesiąc fortecy i 1 miesiąc więzienia. Mecenasa Ruszczyńskiego w porzywaniem przemówieniem pełnem wewnętrznego przekonania prosi o uwolnienie oskarżonego, mecenasa Wolińskiego zaś ze spokojem rozbiiera rzecz całą z stanowiska czysto prawnego. Sąd wydaje po godzinnej naradzie wyrok skazujący ks. proboszcza Ludwika Niedbała na 1 miesiąc fortecy i 200 m. grzywna, uzasadniając wyrok tem, że chociaż tok rozpraw nie wykazał żadnego pozytywnego dowodu winy oskarżonego, to jednak przyznaje sąd słuszność wywodom prokuratora o tyle, że skutek wystąpienia oskarżonego w parafii swej jest tego rodzaju, iż sąd uznał go winnym przekroczenia § 130 a, a także winnym go uznać przestąpienia § 110,

z Carmen. Koncert zatem sobotni należy brać po trochu cum grano salis.

Niezależnie od tego stwierdzić wszakże można, że p. Turzański, który wszelkie zewnętrzne posiada warunki tenora operowego, posiada głos wyszkolony, organ silny w wysokich tonach, mniej silny w średnich, dźwięczny i w normalnych warunkach czysty niezawodnie, skalę rozległą, zwłaszcza ku górze, wymowę dobrą.

Śpiewał prócz utworów wyżej wymienionych wyjątki z oper: Hrabiny Moniuszki, Janka Zeleńskiego i Tosę Pucciniego, pozatem lotne pieśni naszych i obcych kompozytorów.

Jeden zarzut ogólnej natury możnaby p. Turzańskiemu zrobić, że śpiewał za wiele z nut. Widocznie niezupełnie opanowywał tekst. Nie pozostało to oczywiście bez wpływu na sposób interpretacji i wymowy, pominawszy już to, że nie śpiewając z pamięci p. Turzański pozbywał się dobrowolnie ważnego dla śpiewaka czynnika, t. zn. oddziaływania sugestyjnego na publiczność. Chętnie byśmy usłyszeli p. Turzańskiego jeszcze raz, gdy będzie dysponowanym; cieszylibyśmy się, gdyby się sprawdziło, iż weźmie udział w koncercie Lutni.

Śpiewakowi akompanjował na fortepianie p. Broekere.

z. z.

witają matka i wuj proboszcz. Fiat justitia, perat mundus!

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że problem poruszony przez autora mógłby być znakomitym tematem dla dramaturga, polem popisu dla subtelnej psychologii — lecz również nie jest wątpliwem, że autor problemu tego należyście uchwycić nie potrafił. Najpierw z powyższego streszczenia widoczna jest zdawkowość roli aktorki w całym tym przebiegu — a powtóre akcja mogłaby nabrać rzeczywistości grozy prawdziwie tragicznej i posiadać momenta podniosłe do głębi wstrząsające, gdyby cały powyższy konflikt rozgrywał się w stalowej duszy bohatera, a nie w płaczącej duszy mazgają, gnącego się za lada podmuchem wiatru.

Wreszcie psychologiczne założenie całej sztuki, pominawszy już poszczególne osoby, jest chybionem.

Osią bowiem całej akcji jest wola matki, pchającej syna gwałtem do seminarjum, a więc matki trywjalnej, nie zadającej sobie trudu wnikięcia w duszę dziecka, które niby tak gorąco ukochała. Również w dalszym ciągu wola tej samej matki zmusza syna do pozostania w seminarjum, mimo że poznał, że nie tam jest jego zadanie życiowe, więc w gruncie rzeczy wola brutalna, egoistyczna, bezwzględna — nie z wyrachowania, nie z nikczemności tylko poprostu z... glupoty! Krótkowidztwo matki łamie życie synowi — czyli że sztuka Kypila jest w gruncie rzeczy trywjalną apologią ptasiego mózgu trywjalnej matki.



## Obrazy ściennie!

Dostarczamy osobom przy wadnym znakomite obrazy akwarelowe, szlache, kredkowe itd. podług oryginalnych pierwszorzędnych mistrzów, w pięknych stylowych ramach, bez podwyższenia ceny za spłatą małymi miesięcznymi ratami. Opakowanie, przesyłka i artystyczny ilustrowany katalog bezpłatnie i franko. Dr. Edmund Roheim et. Co., Berlin S. W. 48. Friedrichstr. 228.

## ST. URBANOWICZ,

fabryka wyrobów ślusarskich i konstrukcji żelaznych  
Właściciel ces. król. austr. medalu państwowego  
we Wrzesni (Wreschen)

wykonuje na prowincji i Prusy Zachodnie wszelkie żelazne konstrukcje jak również okratowania kościołów, cmentarzy, pomników, domów, parków, balkonów, bramy wjazdowe, drzwi, zabezpieczenia i t. d.

dostawa franco do każdej stacji kolej.  
Kosztorysowanie gratis. — Rekomendacjami służy się.

## Wyroby platerowane Christoffe u. Co. w Paryżu

jako też i innych renomowanych fabryk. — Łyżki, noże, widelce itd. od gładkich aż do najmodniejszych fasonów.

Ceny przystępne.  
Za gotówkę rabat.

Towar  
jakknajlepszy.

**Wielki wybór w sztucach srebrnych,**

które polecam po jaknajtańszej cenie. — Stare srebro przyjmuję w zamian. — Zużyte sprzęty srebrne i posrebrzane odnawiam starannie i tanio!

## Żaluzje od słońca

najnowszej konstrukcji po zupełnie niskich cenach wyrabia pierwsza poznańska fabryka żaluzji i wyrobów stolarskich, warsztat reperacyjny oraz skład wszelkich przyborów.

## Z. BUSZEWICZ, Poznań

Piekary nr. 13-b. Bäckenstr. nr. 13 b.  
Cenniki na żądanie darmo i franko.

## W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny i największy handel narzędzi

dla pp. stolarzy, kołodziejów, piecówników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie. Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybciej.

Główny skład: Półwiejska 35  
Filja: św. Marcina (narożnik Wiktorji.)  
Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chelmiński, Poznań (Posen.)

Chorągwie, Ofiarzyki, baldachy, ornaty, kapy, stupy. Lichtarze, pajaki, wielkie lampy, krzyże, latarki etc.

OBRAZY do ołtarzy, do chorągwi i t. p. FIGURY św. Pańskich z terracoty, drzewa i masy. Figury do grobów wielkopiątkowych. STACJE malowane na płótnie i blasze, oraz stacje z masy i olejodrukowane. Specjalność: GROBY WIELKOPĄTKOWE, BUDOWANIE OLTARZY, AMBON, CHRZCIELNIC etc, POLYCHROMOWANIE KOŚCIOŁÓW, ODNAWIANIA OLTARZY etc.

wykonuje i poleca zakład artystyczno-kościelny

A. SZYMAŃSKIEGO w Pleszewie

założony 1886 roku.

Cenniki i t. p. przesyła darmo i opłacone.

## Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego  
Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

## W pensjonacie moim

są wolne miejsca od 1 kwietnia. Zapewnia się sumienny dozór, pożywny jedzenie i zdrowe słoneczne mieszkanie.

B. Maryńska,  
ul. Wiedeńska 4.

# Straszna okropność! Jaka?



1) Udowodnionem przecież, że nadużywanie alkoholi a tem więcej tanich i lichych straszne skutki wywiera, a pomimo tego tak wielu kupuje wódki, gdzie dostanie dużo i tanio, a przecież najlepszy i najczystszy towar tanim byénie może.

2) Poprawcie się, pijcie mniej, najlepsze i droższe, a chcecie mieć pewność, że to dostaniecie, żądajcie wszędzie sławnych likierów, koniaków i bezalkoholowych napojów B. KASPROWICZA.

3) Kupujcie w oryginalnych butelkach, zamkniętych, nalepionych na szyjce bandarolami na krzyż, bo zachodzą oszukańcze nadużycia i w butelkach odemnie pochodzących, choć to karygodnem, sprzedają Wam inne liche naśladownictwa za moje.

Berlin B. KASPROWICZ, GNIEZNO. Hamburg

## K. Dybicki, Poznań

ul. Wrocławska (przy Starym Rynku)

### Wysyłkowy

### skład cygar

### i papierosów

zaopatrzony w wyborowe gatunki.

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

### Zakład fotografii artystycznej

## Atelier Rubens dawniej E. Mirska

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 3.

wykonuje

\* fotografie wszelkiego rodzaju \*

Portrety olejne systemu Pr. Prochaski z Paryża już za 50 Mk.  
Fotografie pigmentowe, Akwarele, momentowe zdjęcia dzieci.  
Telefon nr. 615.

## Papierosy z fabryki

**Piast**

uznane są za najlepsze!!  
Reprezentacja i skład główny:

## HAVANA

Kazimierz Małecki

Poznań, ul. Wilhelmowska 13. (Hotel francuski) telefon nr. 596.  
Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających.

## Nasiona

polne, leśne, okopowe i ogrodowe

poleca pod gwarancją  
B. Hozakowski  
Toruń — Thorn.

(Specjalne oferty na żądanie.)

Rok założenia 1880.

Telefon 510.

Odebrałem i polecam wielki transport świeżego

Kawioru Astr. „Malosol“

w puszkach po 2, 1, 1/2 i 1/4 funta, za funt m. 20, 16 i 14.

Łososia i węgorza, wędzonego i w galarecie.

Minogi, homary, sardynki w oliwie.

Sledzie w galarecie, delik. w sosach, opiekane.

Grzyby litew., powidła śliwkowe, kasztany.

Wszelkie gatunki jarzyn i owoców.

Sery w najrozmaitszych gatunkach.

Pomarańcza i cytryny w wielkim wyborze.

Skład wysyłkowy

B. GLABISZ

św. Marcina 14.

Narożnik ul. Posadowskiego 29.

1 mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, pokój dla służącej, łazienka, klozet, balkon, erker.

1 mieszkanie: 3 pokoje, kuchnia, pokój dl. sł., łazienka, klozet, balkon, erker.

Od zaraz tanio do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli portier, lub

Cz. Leitgeber.

architekt plac królewski 2.

Zonaty piekarz i młynarz poszukuje

samodzielnej posady

w młynie parowym i piekarni, jako majster lub kierownik.

Laskawe oferty z podaniem pensji uprasza się nadsyłać pod lit. V. F. 349. do Eksp. Kurjera.

Pańskie mieszkanie

8 pokoi z wszelkim komfortem, nowo urządzone, w spokojnym, cichym domu ul. Lipowa 2. od kwietnia lub późn. do wynajęcia. Bliższ. wiad. u pp.

Drwęski i Langner.

Rycerska 38. I.

## „Arystokratyna“

do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najświeższy higieniczno-kosmetyczny proszek do mycia twarzy i rąk z zawartością węgla i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego pielęgnowania skóry jest niezbędny i jedynie polecenia godnym.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla — antyseptycznie i orzeźwiająco. Już po krótkim użyciu staje się skóra lśniącą, białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Pięgi zmarszczki, węgry, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

W paczkach po 25 fen., 3 paczki 65 fen. Mydło Arystokratynowe sztuka 50 fen. Krem Arystokratynowy flakon mk. 1,50, do nabycia w Poznaniu u pp. B. Śniegockiego ul. Rycerska, J. Czepczyńskiego drogerja Centralna, J. Gadebuscha Bazar, E. Kuleszy św. Wojciech, A. Ubysza ul. Naściepy tronu, H. Głowackiego ul. Głogowska, W. Buchowskiego ul. Jadwigi.

Na prowincji u pp. J. Janickiego w Nakle i F. Buzy w Kruszwicy.

Gdzie niema na składzie wysła wprost

chemiczna fabryka

Z. Rittera

Poznań, św. Marcina 20.

## NOWE KURSY HANDLOWE

rozpoczynają się w mojej szkole handlowej 4 kwietnia. Gruntowna i praktyczna nauka przez doświadczonych i rutynowanych siły nauczycielskie. Czas trwania kursu 3 miesiące.

Osobny kurs uzupełniający w stenografii i pisaniu maszyną dla stenotypistów do perfekcji w pisaniu 100 zgłosek w minucie. Osm pierwszoklasowych maszyn do pisania różnych systemów do dyspozycji.

Prospekty na żądanie.

Praktyczne podręczniki o księgowości i wekslach w języku polskim i niemieckim własnego nakładu.

Wysyłka za zaliczką.

Rewizje i regulacje ksiąg handlowych i gospodarczych.

## TEOFIL PREISS.

Dyrektor szkoły handlowej. Rewizor ksiąg.

UL. ŚW. MARCINA 64. II.

Zakład zał. 1893 r.

Telefon 1983.

Zgłoszenia i prospekty także ul. Nowa 7 w składzie.

Specjalność

Specjalność

## Meble wyściełane

a mianowicie garnitury, kanapy, materace itd. wykonane w własnej pracowni.

— Wielki wybór materji zawsze na składzie.

## Kompletne wyprawy.

oraz wszelkie pojedyncze przedmioty poleca po cenach najtańszych

magazyn mebli i dekoracji

Stefan Jetzlaff

tapicer i dekorator.

Poznań, św. Marcina 32. (niedaleko dawn. Berlińskiej)

Do fabryki maszyn potrzebny od 1. kwietnia

## buchalter.

dobre obeznany z podwójną księgowością i korespondencją. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Kurjera pod 1.

## Pracznia

poszukuje zaraz zajęcia po za domem.

Stucka, Grobla 21. II. p.

## latowy kurs nauki

9-go kwietnia. Zapewnia się sumienny dozór, pożywny jedzenie i zdrowe słoneczne mieszkanie.

W godzinach poob. do 10.00. Wszelkie szczegóły odnawiania i przesyłki do dnia 1-go kw. będą w Poznaniu u pp. Drwęski i Langner, Rycerska 38. I.

Na katar

zażywa się tylko

„Orwan“

Do nabycia we wszystkich aptekach.

— \* **Teatr polski w ogrodzie Potockiego.** Dziś, w poniedziałek: „Nitouche“ operetka w 4 aktach z muzyką Herve'go. Ceny miejsc do połowy niższe.

W wtorek: „Obłoki“, sztuka w 3 aktach przez Jaroslawa Kypila. Ceny zwyczajne.

W środę: „Król Lear“, tragedia w 11 obrazach W. Szekspira. Ceny do połowy niższe.

W czwartek, dnia 7. b. m.: Występ p. Klarysy Saharet, tancerki, cieszącej się wszechświatową sławą. Głośna Primaballerina, urodzona w Australji, oryginalnością swego tańca i niezwykłą pięknoscia wzbudzała już przed kilku laty entuzjazm znawców sztuki choreograficznej i zdobyła pierwszeństwo w plejadzie gwiazd baletowych, jak: Cleo de Merode, Otero itd. Występy jej w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu, to tryumfy artystyczne. Krytyka zagraniczna wyraża się o tańcu panny Saharet, jako o sztuce niezwykłej — że jest to taniec pełen ognia i szalu, który zachwyca i upaja. Jesteśmy pewni, że i u nas sławna tancerka pozyska uznanie publiczności. W wieczór ten odegrana będzie komedia w 3 aktach p. t. „Duch opiekuńczy“ Bissona i Hennequina. Ceny podwyższone.

W piątek po raz drugi i ostatni: Występ Klarysy Saharet. (Ceny podwyższone.)

Ceny miejsc na występ Klarysy Saharet: Krzesła parterowe po 2,60 mk., łóżka parterowe i I piętra oraz balkon po 3,60 mk., łóżka prosceniowe po 5,25 mk., łóżka II piętra 5. i 6. i balkon drugiego piętra w pierwszych rzędach po 2,05 mk., inne łóżka i dalsze rzędy balkon po 1,55 mk., parter stojący po 1 marce, amfiteatr 75 fen., galerja 50 fen.

W sobotę: Benefis Aleksandra Staniewskiego, który od lat kilku wiernie talentem swoim służy naszej scenie i ogólną cieszy się sympatją. Odegranym będzie dramat historyczny p. t. Krwawe piętno hr. Starzeńskiego. (Abonament uchylony)

— \* **Kasa teatralna** otwarta codziennie od 11 i pół do 1. i od 5. do końca przedstawienia.

Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5. do 7. wieczorem.

— \* **Biuro Informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13., II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedziele i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach od 10—1 i od 4—6.

Presmy o nadsyłaniu wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadsyła komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— \* **Biblioteka Raczyńskich** jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia).

— \* **Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** przy ulicy Bismarcka nr. 1. I. Otwarta w dni powszednie od 9. do 5., w niedzielę i święta od 10. do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

— \* **Muzeum im. Mielżyńskiego** i wogóle wszelkie zbiory Tow. Przyjaciół Nauk przy ulicy Wiktorji nr. 26. z powodu mającej się niebawem rozpocząć budowy nowego muzealnego gmachu, są dla Szan. publiczności na czas nieograniczony zamknięte.

— \* **Największy czas podpisać petycję do Ojca św.!** Czytelnikom naszym przypominamy, że w myśl uchwał wieca polskokatolickiego z dnia 17. grudnia 1906. do wszystkich parafji archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wysłane zostały formularze petycji do Ojca św.

Uprasza się wszystkich ojców, matki-wdowy i opiekunów, aby w najbliższym czasie podpis swój pod rzeczoną odezwę położyli celem rychłego odesłania jej do Ojca św.

Spodziewamy się, że wszyscy rodzice obowiązani ten z równą gorliwością wypełnią, z jaką spieszyli do urny wyborczej. Niech nikt się nie ociąga, bo przez krótki już tylko czas można petycję podpisywać.

Zarazem zaznaczamy, że osobom wiarogodnym redakcja pisma naszego może użyć formularzy petycji w razie, jeżeli ich brak w danej parafji.

— \* **Na młode pokolenie** złożyli w dalszym ciągu: Zofja T. z Poznania 10,00 Mk. Aniela T. 2,00 „ Razem z poprzedniami złożono 156,25 Mk.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— \* **Na fundusz żelazny Towarzystwa Muzycznego** ofiarował p. dr. Jan Karcowski z Książa 100 mk. Z listu jego pozwalamy sobie następujący przytoczyć ustęp:

„Przyznana mi przez Patronat Związku Spółek Zarobkowych za tekst odezwy „O oszczędności“ pierwszą nagrodę w ilości 100 mk. przekazuję na rzecz Towarzystwa Muzycznego jako instytucji w wysokim stopniu kulturalnej z uprzejmą prośbą o łaskawe spełnienie tej kwoty do funduszu żelaznego.“

Oby czyn ten wspaniałomyślny pobudził innych do popierania Towarzystwa Muzycznego, którego fundusze są bardzo szczupłe, a wydatki wielkie.

Na ten sam cel ofiarował p. dr. Marjan Seyda 5 mk.

Za dary te uniżenie dziękujemy.

W imieniu Zarządu Dr. Stanisław Karwowski, Ogrodowa 11.

— \* **Podziękowanie.** Komitet urządzający niedzielną wieczornicę tratrańska składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do tak świetnego przebiegu tego przedstawienia. Gorące uznanie należy się przedewszystkiem p. dr. Gantkowskiemu, który podjął się wykładu objaśniającego obrazy świetlane, również p. Osterwie, artyście Teatru polskiego, za artystycznie wygłoszoną recytację, oraz tym panom, którzy deklamacją i śpiewem urozmaicili program wieczornicy. Specjalnie zaś dziękujemy chórom śpiewaczym Harmonji i Młodzieży polsko-katolickiej za doskonałe produkcje śpiewne, a szczególnie także p. dyr. Marcinkowskiemu, który z wielkim nakładem pracy chóry te wywyciszył i nimi drygował. Obrazy świetlane pochodzily od p. Sniegockiego, właściciela firmy Uniwersum i Camera, fortepjanu dostarczył bezinteresownie p. prof. Drygas, za co również serdecznie składamy podzięk.

— \* **Pierwsze odczyty** Tow. społeczno-hygienicznego odbędą się dziś w poniedziałek 4. bm. o pół do 9. wiecz. na sali pałacu Działyńskich (Stary Rynek 78.) Pan dr. Gantkowski mówi będzie na temat „Rzut oka na walkę z gruźlicą“, p. dr. Karwowski zaś na temat „Z czego powstają choroby zaraźliwe?“ Ku lepszemu zrozumieniu prelegent objaśni wykład swój rysunkami. Niewątpliwie publiczność nasza z radością powita te odczyty i tłumnie pojdą na salę, by stążyć się do cennych wskazówek panów lekarzy. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— \* **Wiec pomocników handlowych.** W dniu 11. kwietnia rb. odbędą się wybory uzupełniające do sądów kupieckich w miejsce ustępujących pięciu ławników. Chcąc się porozumieć co do kandydatów na tak ważny urząd dla stanu pomocników handlowych zwołujemy wiec na przyszłą środę, 6. marca, wieczorem o godzinie 9. na dolnej sali Domu Katolickiego.

Ze względu na nadzwyczaj dodatni wpływ, jaki sądownictwo zawodowe przez tak krótki dopiero czas istnienia na stan nasz wywarło, prosimy kolegów o jaknajwiększy udział we wiecu, tem więcej, że wybierać musimy takich kolegów, którzy położenie nasze dobrze znają i którzy rękojmię nam dają, że spraw naszych na każdym kroku energicznie bronić będą.

Zwracamy już dzisiaj uwagę na to, że wykaz uprawnionych do głosowania pomocników handlowych wyłożony będzie od 4. do 11. marca r. b. w urzędzie procederowm (Kozia ul. 8. I. piętro, pokój nr. 2.), a uprawnionym do głosowania jest każdy pomocnik, który się przed 11. kwietnia 1882. r. urodził i mniej niż 5000 mk. rocznej pensji pobiera.

Na każdym z kolegów spoczywa obowiązek sprawdzenia, czy w liście jest umieszczonym, a jeżeli kogokolwiek w wykazie pominięto, natenczas domagać się trzeba natychmiastowego uzupełnienia. Do panów pryncypałów wnosimy usilną prośbę, by pomocników swych nakłonili do kontrolowania list wyborczych, ażeby nikogo w wykazie nie brakło.

Komitet wyborecy pomocników handlowych. Z p. Stanisław Graff.

— \* **Koncert Lutni.** Zwracamy uwagę czytelników na niedzielny koncert Lutni, który się odbędzie ze współudziałem Henryka Opieńskiego z Warszawy. Artysta oprócz kompozycji Mendelsohna, Svendsena, Czajkowskiego, Wieniawskiego wykona dwa utwory swoje: Berceuse i Krakowiaka; Chór Lutni śpiewa tego wieczoru ustęp z opery Opieńskiego pt. Marja.

Biletów na koncert ten nabywać można w składzie cygar p. Drosteo w Bazarze. Zamiejscowi czytelnicy lepiej że zawnazu w bilety się zaopatrzą. Członkowie Lutni winni przedłożyć swoje karty legitymacyjne, jeżeli chcą korzystać ze zmniejszonej ceny biletów.

— \* **Cezary Jellenta** wygłosi w dniu 5. i 7. marca czyli we wtorek i czwartek w sali pałacu Działyńskich dwa odczyty „O dramacie muzycznym“. Będzie to szerzej opracowany i rozwinięty ten sam temat, który we Lwowie, poruszony z katedry publicznej w ratuszu, wywołał niezwykle ożywioną wymianę zdań w świecie artystycznym, a zwłaszcza muzycznym i zjednał prelegentowi wybitne jednogłośnie uznanie, zarówno ze strony tych, co się na wywody zgadzali, jak tych, co się z nim na pewnych punktach różnili.

Bilety nabyć można w cenie 1 mk. i w polowie ceny dla kształcącej się młodzieży w składzie cygar p. Drosteo w Bazarze i przy wieczornej kasie. Początek punktualnie o 8. wieczorem.

— \* **Wczorajsza wieczornica tratrańska** ściągnęła na salę teatru Apollo tak liczną publiczność, że dużo osób musiało wrócić się z powodu braku miejsca. Program też nie zawiodł nikogo; szczególnie podnieść należy pigmy od czyt p. dr. Gantkowskiemu, który w barwnych i poetycznych słowach objaśniał doskonale obrazy świetlane, przedstawiające widok z Tatr i typy góralskie. Publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła roztaczające się przed jej oczami obrazy Tatr i hucznymi oklaskami nagrodziła prelegenta. Niemejszym powodzeniem cieszyły się inne numery programu.

Chóry pod batutą dyr. Marcinkowskiego wypadły bardzo dobrze i nie mało przyczyniły się do urozmaicenia przedstawienia. Świątną była recytacja artysty teatru polskiego p. Osterwy, który wygłosił z uczuciem i artystycznym zrozumieniem piękną góralską nowelę Tetmajera. Wreszcie tak melodyjny i dźwięczny głosem oddany śpiew pana B., jak doskonała deklamacja, wygłoszona pana L., znalazły ogólne uznanie.

— \* **Wiosna nadchodzi!** W okolicy Poznania pojawiły się jako zwiastuny wiosny pierwsze szpaki, czajki i skowronki.

— \* **Redaktora odpowiedzialnego** Gazety Grudz. p. Paszlińskiego skazano znowu za artykuły w sprawie szkolnej na 2 tygodnie więzienia. Razem zasądzono go dotychczas na 4 miesiące więzienia.

— \* **Szesnasty już proces** na tle strejku szkolnego toczył się 4. b. m. przeciw redaktorowi Kurjera Poznańskiego p. Ziółkowskiemu przed drugą izbą karną w Poznaniu. Za podważenie oskarżenia wzięto korespondencję z Pilki w powiecie wileńskim z dnia 23 października r. z., w której dopatrzone się obelgi tamtejszego nauczyciela Bronisława Obsta. W korespondencji tej była pomiędzy innymi mowa o tem, że w Pilce zaprowadzono został niemiecki wykład nauki religiji także w najniższym oddziale i przypuszczano, że z pewnością nauczyciel bez nakazu regencji to uczynił. Również czuł się nauczyciel p. Bronisław Obst obrażonym twierdzeniem, jakoby był opowiadał zawsze, że jest i czuje się Polakiem. Oskarżony, który tym razem bronił się sam, chciał stawić dowody prawdziwości zawartych w korespondencji twierdzeń, lecz okazało się to zbyt ciężkim, gdyż sam nauczyciel p. Obst, przesłuchiwany jako świadek, nie mógł inkryminowanych wywodów w zupełności osłabić. Również twierdził, że w Pilce zaprowadzono został wykład religiji w niemieckim języku i na najniższym stopniu, nie mógł świadek zaprzeczć i oświadczył, że niemiecką naukę religiji w oddziale najniższym udziela na życzenie (!) inspektora szkolnego i odośnego decernenta inspekcji, rady Scheuermanna z Bydgoszczy.

Ze twierdzenia oskarżonego były w ogólności uzasadnione, wynika już z stosunkowo niskiej kary, jaką sąd na niego nałożył. Oskarżony zasądzony został bowiem na 30 mk. i opublikowanie wyroku w Kurjerze Poznańskim i dzienniku powiatowym na pewno wiele szkodzi. Prokurator wniósł o 50 mk. kary.

W wyroku zaznaczył trybunał, że chociaż nie poszczególne wywody, to jednak ogólna treść korespondencji zawiera obrazę nauczyciela.

Razem skazany został do dzisiaj p. Ziółkowski w sprawie szkolnej na 2920 mk. oprócz kosztów, które będą także niemale.

— \* **Gazeta Wejherowska.** Pod powyższym tytułem zacznie wychodzić nakładem Gaz. Gdańskiej od 1. kwietnia nowe pismo polskie dla Kaszubów. Treść będzie mniej więcej tą samą co treść Gaz. Gdańskiej. Przedpłata wynosi 1,25 mk. kwartalnie.

— \* **Sejm prowincjalny** W. Ks. Poznańskiego otwarto w niedzielę w południe o 12. Poprzednio odbyły się nabożeństwa dla katolickich członków w kościele farnym, a dla ewangelickich w zborze św. Pawła. Przemowę wstępna wygłosił naczelny prezes p. Waldow, wspominając o srebrnym jubileuszu małżeńskim pary cesarskiej i o śmierci długoletniego marszałka, barona Wilama witz a-Möllendorffa. Następnie przytoczył krótko projekty, nad którymi toczy się będą rozprawy w sejmie prowincjalnym, mianowicie ordynacje dróg dla W. Ks. Poznańskiego, regulującą prawo dróg na zasadzie komunalnej i ustanowienie budżetu prowincjalnego, oraz zmianę regulaminu dla pedziela rent państwowych. Następnie oddał mównicę p. baronowi Schlichtingowi i dekret królewski, mianujący go marszałkiem sejmu.

Marszałek objął swój urząd, streścił raz jeszcze projekty, przedłożone sejmowi i wniósł okrzyk na cześć króla.

Pierwsze posiedzenie plenarne sejmu prowincjalnego odbędzie się dziś w poniedziałek o pół do 3. po południu. W niedzielę po południu o 6. wydał naczelny prezes p. Waldow oświadczenie, w którym wzięli udział niemiecy członkowie sejmu, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

— \* **Kto bojkotuje?** Władza wojskowa zakazała w kantynach sprzedaży papierosów Noblesse, wyrobów zaanej fabryki Patria pp. Ganowicza i Wlekińskiego.

— \* **Lombard miejski.** Sprzedaż przedanych zastawów w lombardzie miejskim przy ul. Koziej rozpocznie się w poniedziałek 8. kwietnia i obejmować będzie numery 46586 do 53142 włącznie. Sprzedaż srebra, złota i innych przedmiotów wartościowych naznaczono na czwartek 11. piątek 12. i poniedziałek 15. kwietnia. Przewyżki niżej 30 mk. wypłacać będzie lombard za okazaniem kwitu do 1. sierpnia r. b., ponad 30 marek do 1. lipca rb.

— \* **Przejechany.** Synek p. Wietrzyńskiego, którego, jak już donosiliśmy, przejechano w sobotę na rogu ulic Długiej i Strzałowej, umarł w kilka minut po wypadku skutkiem odniesionych ran. Ciężki wóz spedytorski zgniół mu całą klatkę piersiową.

— \* **Dyrekcja kolei elektrycznej** wydała rozporządzenie, według którego woźnicom tramwajowym nie wolno podczas jazdy zdejmować czapek przed pochodami pogrzebowymi. Rozporządzenie uzasadniono przepisem regulaminu, niedozwalającym woźnicom wypuszczać z ręki korby i hamulca. Do wydania powyższego ukazu znievolila rzekomo dyrekcję policja.

— \* **Ciekawy eksperyment** oglądać można w oknie wystawnym składu kół Kastor Wilhelmowska 17. blisko narożnika Sw. Marcina. Młoda ta lecz znana już czytelnikom naszym firma której właścicielem jest jeden z najlepszych i najsumienniejszych fachowców Poznania wystawiła w swem oknie wystawowym zwykłą ramę od koła i obciążyła takową jedenastoma centnarami. Mimo tak szalonego ciężaru koło nawet nie drgnęło i daje przez to dowód jaknajlepszemu materiałowi i wykonaniu. Widzimy więc znów że i tu na miejscu można zaspokoić u rodaków swe zapo-

trzebowania, a nie wysyłać pieniędzy daleko nie wiedząc jaki materiał się otrzyma.

— \* **Właściciel Fiedler** sprzedał swój folwark Brzeźno, obejmujący 513 mórg, Polakowi p. Dobrzyckiemu za 225 000 mk. Przed trzema laty zapłacił Fiedler za tę samą majątność 160 000 mk.

— \* **Cesarz niemiecki** zjedzie w początku września na wielkie ćwiczenia forteczne, które odbywać się będą w okolicy Poznania. Cesarz zamieszka w Biedrusku, lecz prawdopodobnie przybędzie także do Poznania, aby zwiedzić nową budowę pałacu.

— \* **Wioska szlacheką** Minikowo wraz z folwarkiem Minikówko razem około 800 mórg dobrej ziemi, tuż pod Poznaniem położoną, własność domu bankowego Drwęski i Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu, nabył mocą kupna rodak nasz p. Wojciech Muth, znany obywatel z Jeżyc pod Poznaniem. Zdanie gospodarstwa już nastąpiło.

— \* **Wydział prowincjalny.** Dnia 1. b. m. odbyło się w gmachu stanów posiedzenie wydziału prowincjalnego W. Ks. Poznańskiego. Na wstępie przyjęto przedłożony przez rząd projekt ordynacji dróg dla W. Ks. Poznańskiego. Dalej zgodzono się na projekt rządu, dotyczący zmiany miast Baranowa i Mielżyna na gminy wiejskie. Resztę posiedzenia wypełniły rozprawy nad projektami, które przedłożone zostaną 39. sejmowi W. Ks. Poznańskiego.

— \* **Bezelzny żebrak.** Do pewnego domu przyszedł w tych dniach jakiś włóczęga, prosząc o jałmużnę. Gdy otrzymał kawałek chleba rzucił go w podwórze pod przykrycie kloaki. Wypadki podobne nie są osobobnymi. Publiczność powinna udzielać jałmużny tylko osobom rzeczywiście na to zastugującym, a nie włóczęgom „woniącym“ zdaleka alkoholem.

— \* **Z rak niemieckich.** Gospodarz pan Marcin Szrama sprzedawczy 56 mórg ziemi w Niechanowie p. Filipowi Pazakowi, nabył od Niemca Kunkla w Nidomiu 196 mórg.

Pan Stanisław Wasielewski, przedsiębiorca budowlany, nabył w Klecku 14 mórg roli za 6800 marek od Niemca Kosmanna, za pośrednictwem p. S. Wieruszewskiego.

— \* **Szewcy poznańscy** porównu z krawcami starają się o polepszenie swego bytu materialnego. Ruchem zarobkowym kieruje Polski Związek Zawodowy. W niedzielę odbyło się w hotelu saskim zebranie, na którym oświadczono, że z polecenia cechu opracowano nową taryfę i porządek pracy, które w ubiegłą sobotę przedłożone zostały pracodawcom. Dotychczas odpowiedź nie nadeszła, lecz pracodawcy zapowiedzieli w tej sprawie zebranie, które odbędzie się w najbliższych dniach. Gdyby do przyszłej soboty pracodawcy nowej taryfy nie przyjęli, z dniem tym rozpocznie się strejk. Mówcy piętnowali postępowanie pracodawców, którzy niedawno uchwalili wprowadzić wyższą zapłatę, lecz przy ciągłym potrącaniu uchwałę tę czynią zupełnie iluzoryczną. W niektórych wypadkach odciągano 4 do 16 mk.

Obecny ruch strejkowy odnosi się tylko do szewców w rekielnicznictwie, nie we fabrykach.

— \* **Strejk!** W fabryce chem. Milcha w Jeżycach wybuchł w sobotę strejk robotniczy. Solidarność jest wzorowa. Rodacy! bardzo was prosimy, abyście nam nie przeszkadzali w przeprowadzeniu strejku, ponieważ płaca jest niska, a praca uciążliwa i wprost zabójcza!

Polski Związek Zawodowy.

— \* **Z bruku.** W sobotę przed południem przejechano na ul. Wenecjańskiej żonę robotnika z Główny i potarbowano ją tak dotkliwie, że trzeba ją było odwieźć doróżką do mieszkania.

W poniedziałek rano ujęto na ul. Następny tron człowieka cierpiącego na umyśle, który uciekł rzekomo z zakładu dla obłąkanych we Wrocławiu.

— \* **Zmiana nazwy.** Nazwę stacji kolejowej Kuklinów na torze leszczyńsko ostrowskim, należącej pod względem komunalnym do gminy Rojewo, zmieniono od 1. marca rb. na Friedrichs-wert.

— \* **Z życia młodzieży.** Stowarzyszenie Studentów Polaków „Lechia“ w Darmstadtzie udziela wszelkich informacji co do studjów w tu-tejszej politechnice. Adres: Darmstadt Heinechennerstrasse (?) 50. Kol. Nowicki I.

— \* **Z życia młodzieży.** Wyjeżdżającym do Monachium na studia udziela informacji Towarzystwo studentów Polaków. Adres: Wissenschaftlicher Verein Poln. Studenten, Schrandolph-str. 25. part. Prosimy o ścisłe formułowanie za-pytań. Inne pisma prosimy o przedrukowanie.

— \* **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę 6. bm. o 5. po południu. Na porządku obrad stoją między innymi: Ustanowienie opłaty kanałowej na rok 1907., uchwalenie nadwyżki kosztów na wybory do parlamentu, udzielenie zapomogi Tow. śpiewackiemu nauczycieli na sprawienie fortepjanu, wzmocnienie pozycji etatowych, ustanowienie i zmiana linii wy-tycznych, uchwalenie funduszu na plantacje miejskie, projekt brukowania ulic i zakładania rur gazowych, etat na rok 1907. (ciąg dalszy), wymiana parcel i zakupno gruntów.

— \* **Bacznosc!** Rodzice, którzy pragnęliby, chociaż przez kilka godzin tygodniowo, powierzyć swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godziny 4 do pół do 6. w mieszkaniu przy ul. Strzeleckiej 7., parter na lewo.

— \* **Galicja dla redaktorów** z pod za- born pruskiego. Od właścicielki wili „Liljana“ w Zakopanem otrzymała krakowska Nowa Reforma następujące ogłoszenie:

— \* **Ofiaruj** pokój z utrzymaniem przez miesiąc czerwiec b. r. dla jednego z pp. redaktorów z pod Prusaka, o ile cierpiał karę więzienia lub inną za sprawę polską.

— \* **Sprzedaj żonę!** Gazety niemieckie donoszą, że w Lankwitz aresztowano polskiego robotnika Sliwińskiego, który żonę swoją sprzedał handlarzowi żywym towarem za 1560 mk. Sliwiński, który od stycznia mieszka w Lankwitz, znajdował się w święta Bożego narodzenia z żoną w podróży do Berlina. W Poznaniu przycepił się do niego handlarz dziewczętami, któremu S. sprzedał żonę a pieniądze schował do kieszeni. W drodze wysiadł Sliwiński na mniejszej stacji i pozostawił żonę w pociągu. Co się z nią stało, detychczas nie wiadomo. Niewierny małżonek pochwalił się w Lankwitz swoim postępkiem, po czem go aresztowano.

— \* **Wodostan Warty** wynosił 4. b. m. w Pogorzeli 2,22 m. (3. b. m. 2,16), w Poznaniu 2,02 (3. b. m. 1,98). Ze Sremski wiadomości nie nadeszły.

— \* **Modrze.** Zawiązało się tu Towarzystwo Katolickich Robotników, staraniem miejscowego ks. prob. Rydleńskiego i patrona księdza dr. Detloffa z Poznania, który raczył przybyć do celu założenia Towarzystwa. Do zarządu obrano: patronem ks. Rydleńskiego, wicepatronem księdza Niedbała, prezesem Marcina Jakubowskiego, sekretarzem Stanisława Dominiczaka, bibliotekarzem Idziego Maika, skarbnikiem Antoniego Borowiaka, ławnikami: Stanisława Kubałę, Franciszka Przybylskiego, Wawrzyna Tomczaka. Na zebranie przybyło 150 osób, na członków zapisało się 110. Nowozałożonemu Towarzystwu „Szczęść Boże!”

— \* **Szamotulę.** W tutejszej wyższej szkole rolniczej złożyli egzamin abiturjenci następujący Polacy: Józef Czochron, Wacław Dykier, Tadeusz Janta-Polczyński, Mieczysław Krzywiński, Zygmunt Otmianowski, Mieczysław Pluciński, Alfons Sikorski, Ksawery Wysoki, Zygmunt Zakrzewski, Zbigniew Zóltowski i Wiktor Zipser z Królestwa.

— \* **Sroda.** Uporczywa samobójczyni okazała się pewna służąca w Mącznikach, cierpiąca na umyśle. Niedawno skoczyła w studnię, ale wydobyto ją szczęśliwie. Wrócić potem rzuciła się w wodę pod mostem na Moskawie, ale i tam nie znalazła upragnionej śmierci. Obecnie po raz drugi wskoczyła do studni i tym razem nie zdołała jej ocalić.

— \* **Leszno.** W dominjum Nowejwsi spaliło się 171 sztuk bydła tuczego. Pożar powstał przez nieostrożność służącej, która wyróciła latarnię na poddasz napełnionem sianem, znajdującym się nad oborą. Pożar rozszerzył się tak szybko, że ze 180 wołów znajdujących się w oborze tylko 9 zdołano uratować. Ryk bydła był straszliwy, lecz po kwadransie wszystko ucichło. Jakkolwiek łuna pożaru była daleko widoczną, tylko jedna sikawka przybyła na miejsce katastrofy. Właściciel bydła, jakkolwiek był zabezpieczony, ponosi dotkliwe straty.

— \* **Oborniki.** W Tarnówku popełnił właściciel Hagedorn samobójstwo przez powieszenie. H. który pozostawia wdowę z kilkorgiem nieletnich dzieci, był chery na umyśle.

— \* **Gniezno.** Aresztowano tutaj robotnika Jaskulskiego, którego podejrzują o dokonanie kradzieży w kościele pofranciszkańskim.

### Nowe wydawnictwa.

— \* **Czasopismo drukarskie.** Od osób, interesujących się sztuką drukarską, otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Nosząc się z zamiarem wydawania czasopisma polskiego, poświęconego drukarstwu, udajemy się na tej drodze z prośbą do Szan. pp. właścicieli drukarni w całym Niemczech, aby zechcieli łaskawie nam donieść, ile w poszczególnych miastach jest polskich drukarni, i ilu poszczególnie drukarnie zatrudniają drukarzy; zarazem prosimy pp. drukarzy Polaków, zatrudnionych w drukarniach niepolskich i w miastach, gdzie nie ma polskich drukarni, aby również nam podali zestawienie dokładne, ilu drukarzy Polaków w poszczególnych drukarniach jest zatrudnionych.

Wszelkie listy, dotyczące tej sprawy, prosimy nadesłać pod adresem: „Drukerz”. — Redakcja Gazety Grudziądzkiej, Grudziądz — (Graudenz).

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej odezwy.

### Rozmaitości.

— **Ratownictwo na morzu.** Wstrząsająca katastrofa pod Hoek Holland, w której sto trzydzieści ofiar zabierało w ciągu długich godzin morze w oczach stojących bezradnie na brzegu tłumów, mimowoli budzi pytanie: czy nie było tam żadnych urządzeń, które pozwoliłyby ocalić choć część nieszczęśliwych rozbitków? Były — ale niestety, tak się złożyły fatalnie okoliczności, że niczem nie można było zmniejszyć rozmiaru nieszczęścia.

Każdy okręt ma zawsze na pokładzie pewną ilość ludzi, na które, w razie rozbicia się okrętu, wysadzają podrózników i załogę, aby ich zawieść do lądu, lub do najbliższego okrętu. Miał łódzie i „Berlina”, z powodu jednak, że katastrofa wypadła niespodzianie i że okręt od razu przechylił się bardzo na bok, co nadzwyczaj utrudnia spuszczenie ludzi, nie użyto ich wcale. Zresztą, fala była tak wysoka, że łódź spuszczone byłaby się natychmiast rozbiła o okręt lub tamę, która stała się powodem nieszczęścia.

Na każdym okręcie znajduje się też znaczna ilość pasów korkowych, które w razie ostatecznym dają możność rozbitkom trzymać się przez czas dłuższy na powierzchni wody i wyczekiwać pomocy ze strony innych statków. Z tego środka, jak się zdaje, rozbitki z „Berlina” nie skorzystali prawie wcale. Przyczyną tego była zapewne wzbudła po wypadku panika: ludzie potracili głowy i nie wiedzieli zapewne, gdzie pasów szukać.

Pozostała rozbitkom pomoc z lądu, niestety, zupełnie prawie bezskuteczna. Pomoc tę próbo-

wały im nieść przede wszystkim łódzie ratunkowe. Są to łódzie płaskie, zaopatrzone w komory wypełnione powietrzem i otoczone szerokim pierścieniem korkowym; część wierzchnia tak jest urządzona, aby uchronić łódź od zalania przez burtę i aby wodę, która się dostała do wnętrza łodzi, można wylać w jednej chwili. Łódzie takie są w gotowości na stacjach ratunkowych, rozsiadanych gęsto wzdłuż brzegów morskich. Zwykle leżą na specjalnych wozach; w razie potrzeby przywozi je się na brzeg, możliwie blisko od miejsca wypadku, i tam spuszcza na morze.

Łódzie ratunkowe są prawie zupełnie zabezpieczone od wywrócenia się i zatonięcia; nie ich jednak nie chroni od rozbicia się, to też w razie wysokiej fali, jest dla nich rzeczą niemożliwą podplynać pod uszkodzony okręt, fala bowiem może je łatwo o okręt roztrząsać. To też pod Hoek van Holland łódzie ratunkowe krążyły tylko dookoła nieszczęśliwego „Berlina”, gdyż zbyt blizkie zbliżenie się mogłoby pociągnąć za sobą zgubę ratowników, nie przynosząc żadnej pomocy rozbitkom.

Jest jeszcze jeden sposób ratowania rozbitków, bardzo skuteczny, jeżeli okręt uległ wypadkowi blisko brzegu. Z brzegu wypuszcza się na okręt rakiety, lub rzuca z moździerza kule, do których jest przytwierdzony sznur. Gdy rakietka lub kula spadnie na okręt, załoga wciąga sznur, do którego na lądzie przywiązują mocno linę. Linę tę przytwierdza się na okręcie i na lądzie i spuszcza po niej na ląd ludzi, a nawet bagaże. Jedyną złą stroną tego sposobu jest tylko to, że rakietki i kule mogą być rzucane tylko na niewielką odległość nie przenoszącą 100 metrów. „Berlin” rozbił się znacznie dalej od brzegu; to też z brzegu rakietki nie mogły go dosięgnąć, a wobec fali, zalewającej tamę, nie można było po niej podjechać z moździerzem bliżej do okrętu. Wszystko więc sprzyściło się na zgubę nieszczęśliwych rozbitków.

Pogotowie morskie, które w danym razie nie mogło wiele dopomóc ofiarom katastrofy, oddaje jednak nieocenione usługi rozbitkom. Stacje ratunkowe morskie w Anglii, istniejące od końca XVIII wieku, ocaliły już dotąd życie przeszło 50 tysiącom ludzi; jeżeli do tego dodamy ocalonych przez powstałe znacznie później stacje ratunkowe innych państw europejskich, doliczamy się jakichś stu tysięcy uratowanych od śmierci w falach morskich.

Pierwsze towarzystwo ratowania tonących, powstało w Shields w Anglii w r. 1789. W roku 1790 angielski Lionel Lukin zbudował pierwszą łódź ratunkową nie tonącą. W r. 1850 wszystkie angielskie towarzystwa ratowania tonących połączyły się w jedną instytucję pod nazwą „Royal National Lifeboat Institution”, która posiada obecnie około 400 łodzi ratunkowych i około 400 stacji do wyrzucania rakiet. We Francji stacje ratunkowe morskie istnieją od r. 1826, połączyły się w r. 1866 w jedną instytucję liczącą przeszło 500 stacji.

W Niemczech pierwsze stacje powstały w r. 1850 i zjednoczyły się w r. 1865; jest ich obecnie około 150.

### Księgi stanu cywilnego.

Dnia 2. marca zgłoszono:

Zapowiedzie: Rzeźbiarz Ksawery Uecker z Katarzyną Mohr, kupiec Wilhelm Marchlewski z Stefanją Unslicht.

Śluby: Pomocnik malarzki Wacław Bejler z Katarzyną Olejniczak.

Urodzenia. Syna: Robotnik Paweł Kaźmierczak, przykrawcaż Ryszard Kuntze, drukarz Stanisław Wietrzyński, murarz Stefan Mysza, restaurator Piotr Adamski, bankier Marjan Kratochwill, konduktor Adam Matuszewski, robotnik Andrzej Napieralski, czeladnik cieśli Jan Włodarczyk, królowski sekretarz celny Karol Kapiet. Niez. D.

Córki: Piecownik Kazimierz Nitschke, lakiernik Franciszek Koperski, piekarz Antoni Baudurski, czeladnik brukarski Stanisław Schmidt, restaurator Kazimierz Schubert, mistrz ślusarski Czesław Malinowski. Niez. K.

Zmarli: Krawcowa Katarzyna Olejniczak, 39 lat. Monter Antoni Lange, 40 lat. Marjanna Kowalewicz, 1 miesiąc 4 dni. Kapitalista Antoni Suchorzewski, 88 lat. Wdowa Rozalja Jerzykowska z domu Zwolska, 89 lat. Wdowa Rozalja Plucińska z domu Kanska, 78 lat. Aureljusz Steinke, 5 miesięcy 11 dni. Seweryn Lopiński, 2 lata 1 miesiąc 23 dni. Wdowa Anna Kaczmarek z domu Kubiak, 77 lat. Kurt Rosenbaum, 3 miesiące 23 dni. Wdowa Eleonora Benga z domu Śmilkowska, 70 lat. Józef Depta, 14 godzin.

### Skrzynka do listów.

— W Pan A. K. w Zakopanem. Pierwszy wiersz naraziłby nas na proces; drogi posiada za mało wartości literackiej.

### Ostatnie telegramy i wiadomości.

#### Wybór Arcybiskupa.

Dziennik Pozn. dowiadyuje się z Rzymu, że wybór ks. Biskupa dra. Likowskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu zdaje się być zapewnionym.

### Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 4. marca 1907.

Miesiąc	Popyt	Podaż
lut	—	19
lut-marzec	—	19
marzec-kwiecień	—	19

Tendencja: stała.

### Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

	4.	2.
	bez int.	spok.
Dyskonto prywatne	5 1/2	5 1/2
Korony	85,05	85,05
Ruble	215,25	215,25
3% niemiecka pożyczka państw.	86,—	86,20
3 1/2% pruskie konsola	97,50	97,60
3% „	86,—	86,20
3 1/2% poznańska pożyczka prow.	—	—
4% „ 1895	—	—
4% „ 1896	101,—	101,—
4 1/2% „ 1897	95,—	95,40
4 1/2% „ 1898	95,—	95,40
4 1/2% „ 1899	95,—	95,40
4 1/2% „ 1900	95,—	95,40
4 1/2% „ 1901	95,—	95,40
4 1/2% „ 1902	95,—	95,40
4 1/2% „ 1903	95,—	95,40
4 1/2% „ 1904	95,—	95,40
4 1/2% „ 1905	95,—	95,40
4 1/2% „ 1906	95,—	95,40
4 1/2% „ 1907	95,—	95,40
4 1/2% „ 1908	95,—	95,40
4 1/2% „ 1909	95,—	95,40
4 1/2% „ 1910	95,—	95,40
4 1/2% „ 1911	95,—	95,40
4 1/2% „ 1912	95,—	95,40
4 1/2% „ 1913	95,—	95,40
4 1/2% „ 1914	95,—	95,40
4 1/2% „ 1915	95,—	95,40
4 1/2% „ 1916	95,—	95,40
4 1/2% „ 1917	95,—	95,40
4 1/2% „ 1918	95,—	95,40
4 1/2% „ 1919	95,—	95,40
4 1/2% „ 1920	95,—	95,40
4 1/2% „ 1921	95,—	95,40
4 1/2% „ 1922	95,—	95,40
4 1/2% „ 1923	95,—	95,40
4 1/2% „ 1924	95,—	95,40
4 1/2% „ 1925	95,—	95,40
4 1/2% „ 1926	95,—	95,40
4 1/2% „ 1927	95,—	95,40
4 1/2% „ 1928	95,—	95,40
4 1/2% „ 1929	95,—	95,40
4 1/2% „ 1930	95,—	95,40
4 1/2% „ 1931	95,—	95,40
4 1/2% „ 1932	95,—	95,40
4 1/2% „ 1933	95,—	95,40
4 1/2% „ 1934	95,—	95,40
4 1/2% „ 1935	95,—	95,40
4 1/2% „ 1936	95,—	95,40
4 1/2% „ 1937	95,—	95,40
4 1/2% „ 1938	95,—	95,40
4 1/2% „ 1939	95,—	95,40
4 1/2% „ 1940	95,—	95,40
4 1/2% „ 1941	95,—	95,40
4 1/2% „ 1942	95,—	95,40
4 1/2% „ 1943	95,—	95,40
4 1/2% „ 1944	95,—	95,40
4 1/2% „ 1945	95,—	95,40
4 1/2% „ 1946	95,—	95,40
4 1/2% „ 1947	95,—	95,40
4 1/2% „ 1948	95,—	95,40
4 1/2% „ 1949	95,—	95,40
4 1/2% „ 1950	95,—	95,40
4 1/2% „ 1951	95,—	95,40
4 1/2% „ 1952	95,—	95,40
4 1/2% „ 1953	95,—	95,40
4 1/2% „ 1954	95,—	95,40
4 1/2% „ 1955	95,—	95,40
4 1/2% „ 1956	95,—	95,40
4 1/2% „ 1957	95,—	95,40
4 1/2% „ 1958	95,—	95,40
4 1/2% „ 1959	95,—	95,40
4 1/2% „ 1960	95,—	95,40
4 1/2% „ 1961	95,—	95,40
4 1/2% „ 1962	95,—	95,40
4 1/2% „ 1963	95,—	95,40
4 1/2% „ 1964	95,—	95,40
4 1/2% „ 1965	95,—	95,40
4 1/2% „ 1966	95,—	95,40
4 1/2% „ 1967	95,—	95,40
4 1/2% „ 1968	95,—	95,40
4 1/2% „ 1969	95,—	95,40
4 1/2% „ 1970	95,—	95,40
4 1/2% „ 1971	95,—	95,40
4 1/2% „ 1972	95,—	95,40
4 1/2% „ 1973	95,—	95,40
4 1/2% „ 1974	95,—	95,40
4 1/2% „ 1975	95,—	95,40
4 1/2% „ 1976	95,—	95,40
4 1/2% „ 1977	95,—	95,40
4 1/2% „ 1978	95,—	95,40
4 1/2% „ 1979	95,—	95,40
4 1/2% „ 1980	95,—	95,40
4 1/2% „ 1981	95,—	95,40
4 1/2% „ 1982	95,—	95,40
4 1/2% „ 1983	95,—	95,40
4 1/2% „ 1984	95,—	95,40
4 1/2% „ 1985	95,—	95,40
4 1/2% „ 1986	95,—	95,40
4 1/2% „ 1987	95,—	95,40
4 1/2% „ 1988	95,—	95,40
4 1/2% „ 1989	95,—	95,40
4 1/2% „ 1990	95,—	95,40
4 1/2% „ 1991	95,—	95,40
4 1/2% „ 1992	95,—	95,40
4 1/2% „ 1993	95,—	95,40
4 1/2% „ 1994	95,—	95,40
4 1/2% „ 1995	95,—	95,40
4 1/2% „ 1996	95,—	95,40
4 1/2% „ 1997	95,—	95,40
4 1/2% „ 1998	95,—	95,40
4 1/2% „ 1999	95,—	95,40
4 1/2% „ 2000	95,—	95,40
4 1/2% „ 2001	95,—	95,40
4 1/2% „ 2002	95,—	95,40
4 1/2% „ 2003	95,—	95,40
4 1/2% „ 2004	95,—	95,40
4 1/2% „ 2005	95,—	95,40
4 1/2% „ 2006	95,—	95,40
4 1/2% „ 2007	95,—	95,40
4 1/2% „ 2008	95,—	95,40
4 1/2% „ 2009	95,—	95,40
4 1/2% „ 2010	95,—	95,40
4 1/2% „ 2011	95,—	95,40
4 1/2% „ 2012	95,—	95,40
4 1/2% „ 2013	95,—	95,40
4 1/2% „ 2014	95,—	95,40
4 1/2% „ 2015	95,—	95,40
4 1/2% „ 2016	95,—	95,40
4 1/2% „ 2017	95,—	95,40
4 1/2% „ 2018	95,—	95,40
4 1/2% „ 2019	95,—	95,40
4 1/2% „ 2020	95,—	95,40
4 1/2% „ 2021	95,—	95,40
4 1/2% „ 2022	95,—	95,40
4 1/2% „ 2023	95,—	95,40
4 1/2% „ 2024	95,—	95,40
4 1/2% „ 2025	95,—	95,40
4 1/2% „ 2026	95,—	95,40
4 1/2% „ 2027	95,—	95,40
4 1/2% „ 2028	95,—	95,40
4 1/2% „ 2029	95,—	95,40
4 1/2% „ 2030	95,—	95,40
4 1/2% „ 2031	95,—	95,40
4 1/2% „ 2032	95,—	95,40
4 1/2% „ 2033	95,—	95,40
4 1/2% „ 2034	95,—	95,40
4 1/2% „ 2035	95,—	95,40
4 1/2% „ 2036	95,—	95,40
4 1/2% „ 2037	95,—	95,40
4 1/2% „ 2038	95,—	95,40
4 1/2% „ 2039	95,—	95,40
4 1/2% „ 2040	95,—	95,40
4 1/2% „ 2041	95,—	95,40
4 1/2% „ 2042	95,—	95,40
4 1/2% „ 2043	95,—	95,40
4 1/2% „ 2044	95,—	95,40
4 1/2% „ 2045	95,—	95,40
4 1/2% „ 2046	95,—	95,40
4 1/2% „ 2047	95,—	95,40
4 1/2% „ 2048	95,—	95,40
4 1/2% „ 2049	95,—	95,40
4 1/2% „ 2050	95,—	95,40
4 1/2% „ 2051	95,—	95,